

Kartka z kalendarza: Niedziela Przewodnia

Świąteczny czas Wielkanocy powoli dobiega końca. Obrzędowy wielkanocny kalendarz zamyka Niedziela Przewodnia zwana *prowodami*. Tego dnia wierni kościoła prawosławnego symbolicznie dzielą się ze zmarłymi krewnymi wielkanocnym jajkiem na znak radości Zmartwychwstania Chrystusa.

Niedziela Przewodnia ma charakter zaduszkowy, zaś historia obrzędu sięga hen, w mroki dziejów, aż do czasów przedchrześcijańskich. Jak przed wiekami, tak i dziś wiara w tajemniczą więź łączącą żywych i umarłych jest bardzo mocna. Niegdyś wierzono, że zmarli, którzy dostęp do bóstw mieli wprost nieograniczony, wiedzieli więcej ba! znając przyszłość ostrzegali i chronili żyjących krewnych przed nieszczęściem. Nie dziwi więc fakt, że pielęgnowanie więzi z rodziną „po tamtej stronie” uznawano wręcz za obowiązek- Słowianie czcili swoich przodków, a wraz z nadejściem wiosny zabiegi mające zapewnić przychylność zmarłych przybierały na sile. Chrześcijaństwo wykorzystało ten jak i wiele innych obrzędów, nadając im jednak odmienną symbolikę. Tak więc *prowoady*, które są bardzo starym, jeszcze przedchrześcijańskim zwyczajem, dziś stanowią dowód pamięci- to czas symbolicznego dzielenia się radością Zmartwychwstania Chrystusa ze zmarłymi krewnymi. Tuż po nabożeństwie rodziny udają się na groby, gdzie składają pisanki. Niegdyś popularnym zwyczajem było urządzenie świątecznych obiadów na cmentarzach- odwiedzający symbolicznie spożywali posiłek wraz ze zmarłymi krewnymi. Trochę jedzenia i picia zostawiano przy grobach jako posiłek dla dusz. Dziś tradycja uctowania przy mogiłach na zawsze odeszła w niepamięć- jedynie gdzieś tam można jeszcze spotkać się ze zwyczajem rozrzucania na grobie skrawków świątecznego ciasta zwanego *pierogiem*. W tych okrucinach oraz kraszankach pozostawianych na mogiłach zwarte jest świadectwo pamięci o przodkach.

Po dniu spędzonym na cmentarzu mieszkańcy wsi schodzili się, by wspólnie pośpiewać „ohulki”- spotkania odbywały się każdego wieczora między Wielkanocą a Zielonymi Świątkami oraz dniem Świętego Jerzego. Był to zwyczaj szczególnie popularny wśród młodych dziewczyn- wspólnie śpiewano pieśni o budzącej się do życia przyrodzie i rozkwitającym uczuciu między chłopcem i dziewczyną. Repertuar powtarzany przez stulecia przez kolejne pokolenia, przekazywany z dziada pradiada korzeniami tkwił w dalekiej przeszłości, niekiedy sięgając aż do prastłowiańskich, przedchrześcijańskich pieśni obrzędowych. Obecnie na wsi już nie usłyszymy wesołych melodii, zwyczaj ten żyje jedynie w pamięci najstarszych mieszkańców. Będąc w regionie Czytelniku przysiądź na chwilę na ławeczce i daj się namówić na spacer po ścieżkach opowieści wydeptanych w krainie legend i obrzędów. Pod wpływem historii opowiadanych przez mieszkańców być może uda Ci się usłyszeć echa pieśni o szczęśliwej miłości, budzącej się do życia wraz z przyrodą...

Region Puszczy Białowieskiej to baśniowa kraina, spowita wstęgami kultury białoruskiej, polskiej i ukraińskiej. Przez wieki żyli tu obok siebie ludzie różnych narodowości i wyznań, a efektem tego jest unikatowa kultura z bogatym wachlarzem obrzędowym. Już niebawem kolejna kartka z kalendarza.

Katarzyna Nikołajuk

na zdjęciu cmentarz z charakterystycznymi nagrobkami

na zdjęciu cmentarz z charakterystycznymi nagrobkami

na zdjęciu cmentarz z charakterystycznymi nagrobkami